



## » MYŚL PASTERZA

*Jesteśmy wezwani do podjęcia konkretnej i żarliwej walki duchowej – za siebie i za innych. Czas epidemii to dla nas sprawdzian dojrzałości chrześcijańskiej i wiary.*

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

# Obozowa szklanka



Ks. Paweł Borowski

Ucałowanie relikwii bł. ks. Frelichowskiego w 75. rocznicę jego śmierci

**Sytuacje ekstremalne są najlepszym testem na człowieczeństwo. Wszystkim nam przyszło tego doświadczyć. Czy znamy takich, którzy ten test już zaliczyli?**

JOANNA KRUCZYŃSKA

**W** Chełmży w 1913 r. przyszedł na świat Stefan Wincenty Frelichowski, przez bliskich nazywany Wickiem. Współczesnym znany m.in. dzięki pamiętnikowi, który pisał. Wyświęcony w 1937 r., przez rok był sekretarzem biskupa, następnie wikariuszem w parafii Mariackiej w Toruniu. W 1939 r. aresztowany przez Niemców, kolejne lata spędził w obozach koncentracyjnych, które traktował jak placówki duszpasterskie. Modlił się, sprawował Msze św., spowiadał, organizował obozowy Caritas. Pozostawał w duchowej łączności ze swoją rodziną przez korespondencję.

Był kapłanem przez 8 lat, z czego 6 służył w obozach. Zmarł w 1945 r. w Dachau w wieku 32 lat. Zaraził się tyfusem od współwięźniów, którym dobrowolnie towarzyszył w ostatnich chwilach ich życia. Beatyfikowany przez św. Jana Pawła II w 1999 r.

## W pokorze

Zaangażowany w działalność harcerską Wicek był szczególnie „niebezpieczny” dla Niemców, więc jego bliscy namawiali go do ukrycia się. On jednak odmówił. Pozostał, by wypełniać swoje powołanie, które wkrótce powiodło go za druty obozów. Nie buntował się. Za konfesjonał służył mu kącik gdzieś za piecem. Kielichem mszalnym stała się szklanka. Hostią pszenka bułka. To miał wtedy do dyspozycji.

*Dzisiaj możemy być blisko Boga i bliźniego, jeśli tylko wiara i siła są w nas.*

## Blisko

W jednym z listów z Dachau Wicek pisał do rodziców i rodzeństwa: „Jeśli tylko to możliwe, to proszę, abyście wszyscy byli razem”. W kontekście śmierci swojego brata pisał: „To jest takie ludzkie i tego doświadcza każde serce, które tylko rozumie miłość, że właśnie po śmierci kogoś umiłowanego przez nas zawsze przychodzi

dręcząca myśl i towarzyszący jej smutek: o, czemu tylko tak mało go kochałem i czemu tylko tak mało i rzadko okazywałem mu moją miłość”. Niepełna rok przed śmiercią z kolei pisał: „Droży rodzice, teraz są rzeczywiście ciężkie godziny losu. Ale sytuacja wcale nie jest beznadziejna. My możemy tylko poprzez ofiarę codziennego życia i modlitwy pomóc, by słońce zechciało świecić. Ale wtedy ono na pewno będzie świeciło. Wiara i siła jest i będzie w nas”.

## Możesz

Wicek robił, co mógł i jak mógł. Fizycznie był ze współwięźniami. Duchem i modlitwą towarzyszył rodzinie. Nie opuścił nikogo.

Dzisiejszą obozową szklanką, stały się wyświetlacze ekranów telewizyjnych, przez które można uczestniczyć we Mszy św.

Korespondencją obozową z bliskimi stały się długie rozmowy, które można prowadzić przez telefon.

Obozowym rewirem z chorymi stały się miejsca, w których służą lekarze, pielęgniarki, ratownicy ze współczesną medycyną i środkami ostrożności.

Dzisiaj możemy dużo więcej dla siebie zrobić. Możemy być blisko Boga i drugiego człowieka na tak wiele sposobów, jeśli tylko „wiara i siła jest i będzie w nas”. **n**

Zapraszamy do zapoznania się z postacią bł. ks. Frelichowskiego i skorzystania z *Dróg Krzyżowych* z Wickiem na [www.diecezja-torun.pl/bl\\_frelichowski](http://www.diecezja-torun.pl/bl_frelichowski).